**CENY PRENUMERATY:**
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiej-c. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie / „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.




# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4936. Lwów, wtorek 18 listopada 1919 Rok IX


# Denikin pobił Ukraińców na głowę!

# Armia ochotnicza zajęła Mohylew, Żmerynkę i Winnicę

## Dokąd idziemy?

Lwów, 17 listopada.

Staczamy się po równi pochyłej.

Odnosi się to przedewszystkiem do naszego gospodarstwa społecznego, ale właśnie od gospodarstwa społecznego, dziś w wyższym stopniu, niż kiedykolwiek, zależy ład i spokój w kraju, zależy dalsza budowa państwa, zależy wprost utrzymanie uzyskanej niezawisłości. Nie idzie tu już o mniejszy lub większy dobrobyt, ale wręcz o byt, co nareszcie jasno trzeba powiedzieć.

Co prawda wszyscy czują, ale też przeważnie tylko czują, (a nie rozumieją) rosnące napięcie dramatyczne, które grozi przejściem w tragedyę. Tragiczny charakter posiada przedewszystkiem brak świadomości w najszerszych warstwach społeczeństwa, jakie są istotne przyczyny pogarszania się naszego stanu ekonomicznego. Jest to tragizm ciemnoty, obejmującej także znaczną część t. zw. inteligencyi. Potęguje go fakt, że nieliczne czynniki, z tytułu rozumienia rzeczy współodpowiedzialne za ster nawy społecznej, nie mogą zdobyć się ani na akcyę uświadamiającą, wychowawczą, w odniesieniu do szerokich warstw, ani na wypracowanie programu środków zaradczych. (Trzecim współczynnikiem jest brak bądź woli, bądź zdolności do czynu zbawczego w kołach, piastujących władzę, w Sejmie i w rządzie.

U dołu — wielu tylko coraz bardziej ponurym wzrokiem patrzy przed siebie bezsilnie, oczekując katastrofy. Wielu znów zamyka oczy i nie myśli. Są wreszcie i tacy, którzy uspokajają się niczem innem, tylko historycznem „jakoś to będzie", bądź z wrodzonej lekkomyślności, bądź na mocy przykładów, jako to liczne twory państwowe znajdowały się w sytuacyach równie ciężkich, albo i cięższych, a wybrnęły! Wielu usypia cudowne odzyskanie niepodległości bez wydatnego przyczynienia się z własnej strony, lub oślepia blask zwycięskiego naszego oręża na kresach. I z tych sukcesów i z faktu, że u wszystkich naszych sąsiadów, z jednym może wyjątkiem Niemiec, na ogół gorzej się dzieje, niż u nas, wysnuwamy dla siebie szczególną łaskę Opatrzności i odczuwamy ją, jako prawo do beztroski i nieczynności, gwarantujące nam poprawę położenia i bez naszego udziału.

Z tych, którzy mają głos w suwerennym Sejmie i biurko w Rządzie, lub którzy dobijają się dopiero o udział we władzy, słowem polityków

(Dalszy ciąg na str. 2).

## Petlura pobity na głowę!

Lublin, 17 listopada.

(Telef.) (f). Według wieści nadeszłych tu w ostatniej chwili, ochotnicza armia Denikina pobiła Ukraińców na głowę. Zajęła Mohylew podolski, Żmerynkę, Winnicę, biorąc przytem olbrzymią ilość jeńców i liczną zdobycz wojenną.

## Połowa galicyjskich siczowników przeszła na stronę Denikina!

### Naddnieprzańcy walczą z siczownikami.

Lublin, 17. listopada.

(Telef.) (u). Według informacyi od osób przybyłych z tamtej strony frontu, armia Petlury idzie w zupełną rozsypkę. Przeszło połowa galicyjskich siczowników, to jest najlepszej części armii ukraińskiej, przeszła na stronę armii ochotniczej. Poszczególne grupy wojsk Petlury utraciły wszelki kontakt między sobą, cofając się w bezładnym marszu na Płoskirów i Kamieniec Podolski. Klęska Ukraińców zupełna. Ochotnicze wojska zajmują prawie bez walki wielkie obszary kraju. Całe pułki uległy rozbiciu. W ręce armii ochotniczej dostały się dwa sztaby dywizyjne i kilka sztabów pułkowych. Petlura ze swym rządem ucieka.

Lublin, 17 listopada.

(Telef.) (u) Osoby przybyłe z tamtej strony frontu donoszą, iż wojska Petlury po doznanej klęsce rozpadają się zupełnie. Między naddnieprzańcami a siczownikami przyszło do ciężkich walk. Około 20 tysięcy siczowników przeszło na stronę armii ochotniczej. Resztki wojsk Petlury wynoszą zaledwie kilka tysięcy. Z galicyjskich Ukraińców pozostaje tam jeszcze 30 tysięcy, ale i ci nie chcą walczyć przeciw armii ochotniczej.

## Petlura chce złożyć broń

### i szukać schronienia w Polsce lub Rumunii!

Lublin, 17 listopada.

(Telef.) (f) Osoby przybyłe z tamtej strony frontu informują, że według pogłosek Petlura zamierza w najbliższym czasie opuścić Ukrainę i schronić się do Rumunii albo do Polski, o ile mu które z tych państw zapewni bezpieczeństwo osobiste. Jest on gotów do złożenia swej broni wraz z resztkami armii.

## Ukraińcy zawarli tajny pakt z bolszewikami?

Wiedeń, 17 listopada.

(Telef.) (u) Z Taganrogu donoszą: Na froncie ukraińsko-bolszewickim panuje zupełny spokój. Walk żadnych niema. Ukraińcy przeprowadzają obecnie przegrupowywanie resztek swych rozbitych wojsk. Między Ukraińcami a bolszewikami — jak krążą pogłoski — została zawarta tajna umowa zawieszenia broni w celu zwrócenia wszystkich sił przeciw Denikinowi i stąd pochodzą silne ataki bolszewickie, wzmagające się na tyłach armii ochotniczej, walczącej przeciw Ukraińcom. Bolszewicy pragną się wbić klinem między obie armie celem skłonienia Ukraińców do przyłączenia się do republiki sowieckiej.

### POCHÓD ARMII SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 17. listopada.

(Telef.) (u). Z Moskwy donoszą: Armia sowiecka, która zajęła Czernichów, wywalczyła sobie przejście przez Desnę i posuwa się w kierunku południowym. Także i w obszarze Kijowa odzyskała liczne sukcesy, gdyż po zajęciu Fastowa posunęła się czerwona armia w kierunku południowym.

czynnych, ze stronnictw i z organów rządowych — jednym przysłania horyzont interes klasowy, pojmowany w sposób samobójczy, bo w ścisłem przeciwstawieniu interesowi ogółu, drugich znów pędzi żądza władzy za wszelką cenę. Mądrzejsi zaś i lepsi — w Sejmie i w rządzie — a są tacy we wszystkich stronnictwach — często nie mają odwagi mówienia prawdy, oświecania i rzucania przestróg, aby nie narazić się zorganizowanym reprezentacyom klasowych interesów i nie ściągnąć na swe głowy podejrzeń, wymyślań i gromów. Przeważa zgubna skłonność kroczenia po linii najmniejszego oporu. Prowadzi się politykę i administracyę państwa z dnia na dzień. Są tacy (mądrzejsi i lepsi mężowie), którzy postępują w ten sposób, nawet nie dla utrzymania się przy portfelu, mandacie, posadzie, czy wpływie, lecz w tem błędnem przekonaniu, że ostry, drażniący ton prawdy, wobec rozwydrzenia elementów ciemnych tak łatwo ulegających tendencyjnej agitacyi, jeszcze pogorszy położenie.

A przecież tylko wypowiedzenie prawdy bez osłonek, tylko śmiałe rozświecenie mroków, ciążących na mózgach szerokich warstw społeczeństwa, tylko stanowczość w opieraniu się tendencyom dla bytu państwa zgubnym, tylko bezwzględna energia w przeprowadzaniu koniecznych reform mogą nas zatrzymać w pędzie po równi pochyłej, wiodącej do przepaści!

Ale właśnie w tym pierwszym Sejmie nowej, polskiej ery, gdzie wobec trudności położenia winny salę rozjaśniać błyskawice groźnej prawdy, jak podczas Sejmu Czteroletniego, gdzie winny padać gromy potępienia swawoli, jak z ust Skargi, a błyskać stal batorowskiej woli czynu, tam, niestety, zarówno z foteli ministeryalnych, jak i z trybuny poselskiej zaledwie czasem rosi wstydliwie deszczyk łzawych utyskiwań.

Czegóż to nie uczą nas w tak licznych dzisiaj przykładach, odczytach, mowach? Roma to ogólnikami i frazesami karmią nas w tak częstych obchodach patryotycznych? Ciągle nam tylko radować się każą odzyskaniem niepodległości; wzruszają nas obrazami bohaterstwa naszego żołnierza; wzywają nas, byśmy święcili świetne zwycięstwa naszego oręża — a w końcu dopiero ogólnikowo wzywają do łączenia wszelkich sił dla dalszej budowy państwa. W tem wszystkiem jednak zawsze brak słów obecnie najpotrzebniejszych. I tęsknimy wtedy za Wyspiańskiego „Kazimierzem Wielkim", który zgniewany sentymentem mówcy pogrzebowego, pustym a dalekim od realnego życia, podnosi się z trumny i ciska weń młotem czynu. Oto straszny brak słów jasnych, prostych, a surowych i przenikających, któreby nieustannie rozlegały się na całym obszarze ziem polskich, któreby nieustannie mówiły i wyjaśniały narodowi całemu:

że nie pomoże nam samo wznowienie świetności batorowskiej wyprawy pod Połock;

**że możemy znowu stać się pastwą sąsiadów i stracić niepodległość o wiele łatwiej, niż ją odzyskaliśmy;**

że staniemy się marniejącym narodem zdziczałych nędzarzy —

jeśli wszystkie jednostki w społeczeństwie nie pomnożą wydatności swej pracy, tak fizycznej, jak umysłowej, i nie włożą się w niezbędną tej pracy dyscyplinę;

jeśli nie odłożymy radykalnego przekształcenia naszego ustroju gospodarczego do czasów, w których, dzięki zwiększonej pracy, zamiast nędzy, będzie tkwił w kraju względny dobrobyt;

jeśli wszystkie jednostki i wszystkie klasy nie podporządkują na razie swych, choćby najsłuszniejszych żądań indywidualnych i stanowych pod te wszystkie (choćby i ciężkie) urządzenia i zarządzenia, których wymaga najważniejszy obecnie cel jak najwydatniejszego zwiększenia produkcyi wszelakich dóbr;

jeśli wszystkie jednostki i wszystkie klasy nie poddadzą się bez zastrzeżeń wszelkim prawom, stanowionym przez własny Sejm (a nie przez obce państwa) i wszelkim nakazom władz rodzimych (a nie zaborczych);

jeśli wszystkie stronnictwa polityczne, wszystkie organizacye społeczne i wszystkie organy rządowe nie użyją obecnie swych sił na uświadamianie i wychowywanie szerokich warstw w duchu pracy, obowiązku i praworządności — stronnictwa polityczne, współzawodnicząc na tem właśnie polu w walce o rząd dusz, a odkładając realizowanie swych szczególnych programów, oraz bój o władzę na czasy, w których to nie będzie dla państwa i narodu tak niebezpiecznem, jak jest obecnie.

— R. B.

---

# Z angielskiej polityki wewnętrznej.

**Symptomatyczna klęska rządu w Izbie gmin. — Oburzenie z powodu oficyalnego budżetu. — Rażące różnice między zapowiedzianemi a rzeczywistemi cyframi. — 473,645.000 funtów deficytu państwowego. — Fatalna gospodarka administracyjna. — Dyktatura Lloyda George'a. — Angielska „Duma". — Wyniki wyborów uzupełniających. — Małe szanse opozycyi. — Nowa epoka w parlamentaryzmie angielskim. — Z kim się połączą liberali?**

**Londyn, w listopadzie.**

Rząd angielski poniósł klęskę w parlamencie przy okazyi wniesienia billu o ograniczeniu praw poddanych zagranicznych. Do przedłożonego projektu rząd samowolnie wsunął klauzulę, przyznającą pewne udogodnienia Francuzom, a parlament podrażniony tem zignorowaniem przedstawicielstwa ludu odrzucił większością 72 głosów całą ustawę. Nie jest klęska ta sama dla siebie dość ważna, ażeby doprowadzić miała do przesilenia gabinetowego, jest jednak sypmtomatyczną dla panujących obecnie w Anglii nastrojów, dla coraz silniej zaznaczającego się niezadowolenia z rządu oraz dla dążenia do gruntownej zmiany dotychczasowego stosunku między rządem, parlamentem a narodem.

Jedną z przyczyn, która wywołała przeciw rządowi oburzenie już nietylko partyi opozycyjnej, ale wszystkich niemal stronnictw, był ogłoszony przed kilku dniami po ostatecznej rewizyi budżet na rok bieżący, tak zw. „White Paper". Cyfry tego budżetu stoją w rażącej sprzeczności z zapewnieniami wygłoszonemi niedawno przez ministra Auckland Geddesa, a przedewszystkiem przez lorda Milnera w Izbie lordów. Deficyt, który kanclerz skarbu państwowego ocenił na 250 milionów funtów, podniósł się w oficyalnym budżecie do cyfry 473 645.000 ft. Dochód wynosi o 32.450.000 ft. mniej, niż w budżecie podanym w ocenie ministra, wydatki zaś wzrosły w stosunku do pierwotnej oceny o 191.195.000 ft. Fatalnego wrażenia wywołanego temi cyframi nie łagodzą wcale szczegółowe rubryki budżetu; zwłaszcza cyfra wydatków na armię, przekraczająca o 118,000.000 pierwotną ocenę i zdradzająca rozrzutność i nadużycia gospodarki administracyjnej pobudza do ostrej krytyki prasę angielską. To też „Times" nie wahają się określić mowy lorda Milnera jako „złośliwe wprowadzenie w błąd opinii publicznej", jako „cios wymierzony przeciw ostatnim resztkom ufności ludu w uczciwość rządu".

Jakby w odpowiedzi na tę krytykę i na ostatnie fiasco w parlamencie, Lloyd George powołał do gabinetu dwudziestu członków Izby gmin. Czy krok ten będzie miał ważne dla kraju następstwa, to zależy od tego, czy pociągnie on za sobą zmianę dotychczasowego systemu rządów. Obecny system był wynikiem wojny. Premier stopniowo wzniósł się do pozycyi prawie nieodpowiedzialnego dyktatora, zgoła nie licującej z duchem angielskiej konstytucyi.

Czyżby rozszerzenie gabinetu miało być pierwszym krokiem do abdykacyi z dyktatury i powrotu do podstawowych zasad rządów demokratycznych? Polit. referent „Times'ów" zapatruje się na kwestyę tę sceptycznie. Ta nowa „Duma" — tak bowiem opozycya przezwała ten kooptowany gabinet — nie będzie wcale powrotem do tradycyi konstytucyjnej i obowiązującej kollektywnej odpowiedzialności; lecz będzie raczej miała charakter byłej carskiej Dumy: powoła się ją od czasu do czasu, aby podyskutować o zarządzeniach, przez właściwych rządców państwa dawno zadecydowanych. Będzie to woda na młyn zwolenników „bezpośredniej akcyi", będzie najlepszym w ich ręku argumentem przeciw „złudzie demokratycznych rządów" i za koniecznością rewolucyi.

Nie wynika stąd jednak, iżby partya robotnicza miała w bliskiej przyszłości szanse uzyskania przewagi w parlamencie. Dowodem tego ostatnie wybory uzupełniające. Ogólnie dla swych umiarkowanych poglądów szanowany przywódca robotniczy Henderson, przeszedł tylko dzięki poparciu niezawisłych liberałów, w innym okręgu zaś padł gorący agitator doktryny bezpośredniego czynu, a na ogół kandydaci innych stronnictw uzyskali więcej głosów, niż członkowie partyi robotniczej. Nie jest prawdopodobne, ażeby w Izbie niższej dojść mogło do supremacyi jednej partyi. W historyi angielskiego parlamentaryzmu rozpoczyna się nowa epoka, w której — zdaniem polityków — liberalizm odegra decydującą rolę. Od wewnętrznego rozwoju partyi robotniczej zależeć będzie, czy liberali pójdą z nią ręka w rękę, czy też dla obrony konstytucyi złączą się z konserwatystami.

---

# Wojska nasze rozgromiły bolszewików!

## Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 16 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Działalność bojowa na odcinku północnym osłabła. **Nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki pod Lepelem, wszystkie jednak ataki zostały odparte. Na południe od Borysowa oddziały nasze rozgromiły śmiałym wypadem gromadzące się siły bolszewickie, biorąc do niewoli 400 jeńców, zdobywając 4 armaty, 2 karabiny maszynowe i większą ilość materyału wojennego. Na odcinku poleskim walki patroli.**

FRONT WOŁYŃSKI: **Nieprzyjaciel prowadzi na naszem przedpolu energiczne wywiady.**

**HALLER.**

---

# Ofenzywa wojsk łotewskich uwieńczona powodzeniem.

## Front niemiecki mimo zaciętego oporu przełamany!

**Warszawa, 16 listopada.**

(PAT.) Z Rygi. Ofenzywa **wojsk łotewskich została uwieńczona najzupełniejszem powodzeniem.** Niemieckie siły zbrojne są w odwrocie na całej linii. Wojska łotewskie popierane ogniem artyleryi okrętów koalicy, przekroczyły 10 bm. granicę kurlandzką, odrzucając Niemców mimo zaciętego oporu z ich strony. W ciągu nocy z 10 na 11 bm. opór armii nieprzyjacielskiej **został na całym froncie pod Rygą przełamany.** Wojska łotewskie jakkolwiek źle odziane i bardzo niedostatecznie zaopatrzone, **przeprawiły się przez Dźwinę i po brawurowym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia, położone na lewym brzegu rzeki.**

---

### DELEGAT ŁOTEWSKI W OBOZIE JEŃCÓW.

**Kraków, 16 listopada.**

(PAT.) Jak się dowiadujemy delegat rządu łotewskiego porucznik Strods. przybędzie jutro do obozu jeńców w Łańcucie celem zbadania spraw, przebywających tam Łotyszów.

### KOMUNISTYCZNY ZAMACH STANU W GRUZYI STŁUMIONY.

**Warszawa, 16 listopada.**

(PAT.) Rad. Konstantynopol. Według doniesienia z Gruzyi, na rząd tamtejszy wykonali komuniści 6 bm. zamach stanu który jednak został stłumiony w zarodku. Aresztowano 400 komun.

# Zwycięstwo Denikina początkiem nowej rewolucyi.

## List Kiereńskiego do Denikina.

**Lwów, 17. listopada.**

(zet.) W liście otwartym Kiereńskiego do wodza armii ochotniczej czytamy między innemi:

„Nieraz oświadczałeś pan, panie generale, przedstawicielom świata politycznego i szerokiemu ogółowi, że dążysz do odrodzenia silnej, wolnej Rosyi i że jesteś rycerzem ideałów rewolucyi ludowej, które dotąd są dla pana miarodajne. Żyrowałeś się pan za wroga bolszewizmu i zwolennika odrodzenia monarchistycznego i przyrzekłeś walczyć z nimi nie na życie, lecz na śmierć. Ale wszędzie słowa pańskie rozmijają się z czynami pańskich podwładnych i skutkiem tego oddala się pan od osiągnięcia zamierzonego celu. Zapewniałeś pan, że zasady wolności będą podstawą jego działalności. Tymczasem okazuje się coś przeciwnego. Pańscy podwładni, zapomniawszy o lekcyach rewolucyi, używają dawnych metod żandarmsko-policyjnych wobec ludności.

**Ważniejsze stanowiska są zajęte przez byłych żandarmów.**

Zasady wolności pozostały tylko na papierze, w istocie panuje samowola i gwałt. Walczycie z bolszewikami, jako z gwałtownikami i uzurpatorami, a wasi agenci świadomie stwarzają nowy bolszewizm.

Partya, do jakiej należę, oświadcza otwarcie, że uważa pana

**za wroga haseł rewolucyi ludowej**

i jej zdobyczy. Pańskie zwycięstwo oznaczałoby początek nowej walki rewolucyjnej."

Na ten list otwarty odpowiedział Denikin Kiereńskiemu w tonie bardzo ostrym i zakończył z emfazą: — Odmawiam panu prawa do dawania mi wskazówek i krytyki.

**Nas rozsądzi historya!**

# Z krwawych przejść Żytomierza.

Lwów, 17. listopada.

(zet) „Warszawskaja Riecz" donosi:

— Za bolszewików rozstrzeliwania były na porządku dziennym. Za pierwszego pobytu bolszewików rozstrzelano ponad 400 osób. Willa barona de Chadoire i podwórze seminaryum, gdzie ulokowała się „czrezwyczajka" były pełne grobów. Po ustąpieniu bolszewików, Ukraińcy odkopali jeszcze wiele trupów, przysypanych ziemią. Wielu, n. p. ukraiński komendant miasta Woźnyj, byli

**posiekani żywcem na kawałki.**

Po wykryciu tych katakomb — jęk i płacz przez trzy dni rozlegał się w mieście nad zwłokami mężów, braci, narzeczonych. Ustępując z Żytomierza, bolszewicy uprowadzili z sobą około 40 osób. Co się stało z tymi nieszczęsnymi „zakładnikami" — niewiadomo.

Nakoniec około 1. sierpnia po pięciomiesięcznych rządach bolszewicy myśląc, że

**miasto atakują Polacy,**

uciekli. Tymczasem Żytomierza nikt nie atakował i w ciągu dwu tygodni był on niczyj. Samorząd zorganizował samoobronę i rządził miastem.

Dnia 18. sierpnia miasto zostało

**zajęte przez Ukraińców i Galicyan.**

Przy wkraczaniu Petlurowcy

**urządzili pogrom żydowski,**

powiesili nieco działaczy bolszewickich i umieścowili się w Żytomierzu.

Oddziały Sokołowskiego, Pawłowskiego, Mordolewicza i Łebody zbliżyły się i stały się awangardą Petlurowców w walce z bolszewikami. Zresztą one

**różniły się mało od bolszewików.**

## KONFERENCYE LLOYD GEORGE'A Z POINCAREM.

**Warszawa, 16 listopada.**

(PAT.) Rad. Londyn 15 bm. **Wczoraj Lloyd George odbył dłuższą konferencyę z Poincarem.** Do konferencyi tej przywiązują wielkie znaczenie.

## ZNIESIENIE PASZPORTÓW NA ZACHODZIE.

**Kraków, 16 listopada.**

(PAT.) Rad. Lyon. Począwszy od soboty podróż z Francyi do Anglii i odwrotnie odbywa się bez paszportu.

## PLEBISCYT W SZLESWIGU.

**Kraków, 16 listopada.**

(PAT.) Rad. Lyon. Według doniesienia z Kopenhagi, przewodniczący międzynarodowej komisyi dla Szlezwigu Sir Harling, poseł angielski w Kopenhadze, oświadczył w interwiewie z redaktorem pisma „Politiken", że **traktat pokojowy wejdzie w życie 20 bm., wobec czego ewakuacya Szleswigu powinna nastąpić najpóźniej do 10 grudnia br., poczem dnia 11 grudnia komisya rozpoczęłaby urzędowanie, a głosowanie w pierwszej strefie odbyłoby się pod koniec grudnia.** Komisya wysłała reprezentantów swoich do Flensburga, ażeby przygotowali pomieszczenie dla komisyi i dla wojsk francuskich i angielskich.

# Socyaliści przeciw rządowi Paderewskiego.

**Mowa posła Hausnera. — Ruina gospodarcza. — Przemysł budowlany można uruchomić. — Dalsze prowadzenie wojny bezcelowe. — W obliczu zimna i głodu.**

**Lwów, 17. listopada.**

(mż.) Olbrzymi tłum robotniczy zebrał się wczoraj w sali Izby rękodzielniczej, by wysłuchać sprawozdania przybyłego z Warszawy posła Hausnera o obecnej sytuacyi politycznej i gospodarczej państwa polskiego. Zgromadzenie zagaił p. Kuryłowicz, na przewodniczących obrano pp. Torunia i Drewniaka, na sekretarza p. Bobera.

W obszernej swej mowie zaznaczył poseł Hausner, że sytuacya gospodarcza młodej Republiki polskiej jest niewesoła. Kilkuletnia wojna i gospodarka obcych zniszczyła owoce szeregu lat pracy naszego społeczeństwa na całym obszarze ziem polskich. Przemysł jest zupełnie zniszczony. Obecnie jednak zamiast starać się o uruchomienie warsztatów pracy i odbudowę przemysłu, wytężamy siły na walkę na wschodnim froncie. Rząd obecny okazał, że nie ma siły i powagi by odpowiedzieć dzisiejszym zadaniom. Zerwanie kompromisu przez ludowców jest wyrazem niezadowolenia z rządu Paderewskiego. Podkreślił przytem mowca, że klasa pracująca musi mieć udział w nowym rządzie.

Poruszając sprawę granic zachodnich, wyraził mowca pewność, że plebiscyt na Śląsku Górnym i Cieszyńskim wypadnie na naszą korzyść, dalej podniósł, że posiadanie Gdańska jest warunkiem bytu ekonomicznego Polski i rozwoju samego Gdańska, co nawet Niemcy tamtejsi uznać muszą. Omawiając problemy uruchomienia przemysłu, podniósł pos. Hausner, że znaczna część gałęzi pracy musi leżeć odłogiem z powodu braku maszyn i materyału, natomiast można uruchomić przemysł budowlany. Mowca zakończył, że należy powołać rząd, któryby tym zadaniom odpowiedział.

Następnie delegat P. P. S. z Warszawy p. Sochacki omówił zagadnienia polityki zewnętrznej i wewnętrznej, przyczem wystąpił silnie przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, którego nie wymaga potrzeba obrony granic państwa, ani wzgląd na jego dobro, lecz żądają jej nasze klasy posiadające, by zawrzeć sojusz z reakcyą rosyjską.

---

MAURICE RENARD. 91)

# DZIWY dr. LERNA.

**Tłomaczył JAN CHMIELIŃSKI**

(Ciąg dalszy).

Co z nim było robić? Sprzedać go? Zniszczyć? Zabić profesora w jego ostatniej inkarnacyi? Byłoby to zbrodnią...

Więc go zamknąłem w pudle, przymocowałem łańcuchami a drzwi od remizy zaryglowałem.

Ale nowe zwierzę całe noce ryczało okropną chromatyką żałosnych odgłosów. Sąsiedzi skarżyli się.

W swojej obecności kazałem odjąć syrenę. Odśrubowaliśmy śrubki, ale gdy przyszło do odcięcia szlauchu, spostrzegliśmy, że był jakby przyrośnięty do pudła. Trzeba go było siłą oderwać. Przy tej operacyi cała maszyna zadygotała.

Coś płynnego, pachnącego naftą wyciekło z rany i kapało kropla po kropli z odciętego miejsca.

Doszedłem do wniosku, że pod wpływem jakiejś siły życiodajnej metal stał się ciałem organicznem. Dlatego to napróżno usiłowałem zastąpić złamany resor nowym. Byłoby to tosamo, co chcieć kawałek drewna zaszczepić na żyjące drzewo.

Pozbawiony organu głosowego więzień mój nie przestał mimoto tupań i skoków w swej klatce. Potem nagle umilkł.

Było to miesiąc temu.

Prawdopodobnie wyczerpał się zapas benzyny i oliwy. Mimoto nie pozwoliłem Ludwikowi zajrzeć do garażu.

Mamy spokój — ale Klotz ciągle tu jest z nami.

— — — — — — — — — — —

Pewnego dnia wpadł Ludwik do pokoju, wołając na głos:

— Proszę pana, proszę pana! Niech pan przyjdzie zobaczyć automobil.

Poszedłem za nim.

Na schodach usprawiedliwiał się Ludwik, że ośmielił się sam otworzyć garaż, ale od pewnego czasu zauważył że dobywa się stamtąd okropny smród.

Rzeczywiście już w podwórzu czuć było nie do wytrzymania.

Weszliśmy do środka.

Wóz wyglądał tak dziwnie, że nie mogłem go wprost poznać.

Jakby był zrobiony z wosku, który zaczął topnieć, osiadł na sflakowaciałych kołach, cały skurczony, zmięty, niby kupa zgniecionego kauczuku.

Patrzyłem na podejrzane plamy, które wygryzły aluminium i na dziury wyżarte w żelazie. Stal stała się porowata i kurczliwa, a miedź zmiękła tak, jak stary grzyb.

Cały kosz okryty był plamami koloru zielonkowatego, który nie był ani rdzą ani grynszpanem. Na ziemi rozlana była ciecz syrupowata i śmierdząca. Dziwne reakcye chemiczne gotowały się i pękały w dużych bańkach na powierzchni, a w środku coś się ciągle kotłowało i bulgotało. Nagle chlupnęło coś, jakby kto rzucił kawał ciasta w miękkie błoto. Wóz zapadł się. Nieopisany zaduch odrzucił mnie w tył.

Zaledwie, że zdążyłem zauważyć na dnie kotłowiska kłęby białych robaków, jak na trupie.

— Co za kiepski wyrób! — zawyrokował mechanik.

Klotz umarł! Automobil umarł — umarł wraz ze swoim wynalazcą, który chciał się unieśmiertelnić. Dać komuś życie — tem samem dać komuś śmierć — nieodłączne życia następstwo! Zorganizować ciało nieorganiczne — to — doprowadzić je do szybszego, czy późniejszego rozkładu.

Ale automobil nie zginął z braku oliwy. Rezerwoary były na pół pełne. **A więc to dusza — dusza ludzka pozbawiła go życia.**

Dałem rozkaz wyrzucenia tej kupy gnoju.

(Dok. n.)

ską po zwycięstwie Kołczaków i Denikinów, żąda tego także koalicya. Co do polityki wewnętrznej przemawiał mowca za 8-godzinnym dniem pracy, poddał krytyce rządowy projekt konstytucyi i zaakcentował hasła podniesienia klasy robotniczej do udziału w rządach.

Na wniosek red. Szczyrka uchwalono rezolucyę:

Dotychczasowa nieudolność rządu, która postawiła miasta i cały żywioł miejski przed katastrofą głodu, wyczerpuje całą cierpliwość klas pracujących. W obliczu głodu i zimna nie może ludność przypatrywać się biernie i tolerować rządu, który nie umiał rozwiązać zadań i zabezpieczyć życie szerokim masom ludowym i dlatego wzywa zgromadzenie swoje przedstawicielstwo w Sejmie, wzywa polskich posłów socyalistycznych, żeby z tego stanu rzeczy wyciągnęli wszystkie konsekwencye.

Wkońcu uchwalono posłom socyalistycznym wotum zaufania.

## Ze spraw nauczycielskich.

**Walne zgromadzenie Ogniska. — Uchwały sejmowe dotyczące nauczycielstwa. — Sprawy organizacyjne. — Nowy wydział.**

**Lwów, 17. listopada.**

(mg.) Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w jednej z sal szkoły im. Kościuszki doroczne Walne Zgromadzenie zrzeszenia nauczycielstwa szkół powszechnych „Ogniska" pod przewodnictwem prezesa posła Smulikowskiego.

Dyr. Ballaban zdał sprawę z działalności stowarzyszenia za rok ubiegły. Mówiąc o współudziale Tow. w pracach ogólnych nauczycielstwa polskiego, wspomniał referent o kongresie oświatowym w Warszawie i o udziale w opracowaniu reformy seminaryów nauczycielskich. Statut Tow. został zmieniony o tyle, że obecnie nauczyciele i nauczycielki prywatne należeć mogą do „Ogniska", które broni ich praw zawodowych.

W dyskusyi wystosowano szereg pytań do posła Smulikowskiego w sprawie nowych uchwał sejmowych, dotyczących nauczycielstwa. P. Smulikowski wyjaśnił, że komisya budżetowa uchwaliła jednogłośnie dodatek drożyźniany do dotychczasowego, który mają pobierać wszyscy bez wyjątku pracownicy stanu nauczycielskiego w 3 klasach, zależnie od miejscowości, po 200, 160 i 120 marek miesięcznie. Projekt ustawy emerytalnej dla wszystkich pracowników państwowych, a w tem i nauczycielstwa, opracowany przez komisyę międzyministeryalną, ma w najbliższych dniach wejść na porządek obrad Sejmu. Dalej podał mowca do wiadomości rządowy projekt ustroju władz szkolnych.

Zgromadzenie uchwaliło następnie utworzyć w łonie Tow. specyalne stałe komisye: ochrony prawnej i dla spraw szkolnych. Dla ożywienia zrzeszenia postanowiono zaprowadzić stałe dyżury w „Ognisku", uruchomić bibliotekę i zaangażować stałą siłę biurową płatną.

Pod adresem Rady szkolnej kraj. uchwalono rezolucye: Wzywa się R. S. K., ażeby poprawiła swój okólnik w sprawie dodatku na mieszkanie dla nauczycielek dzietnych (który zredukowano wbrew ustawie). Interwencyę polecono posłowi Smulikowskiemu.

Wybory nowego wydziału dały wynik następujący: przewodniczący Smulikowski Julian, zast. Dürinz Karol, Zajączkowska Helena i Schreyer Karol, sekr. Urbański Wiktor, skarbniczka Kawecka Kazimiera.

## Postulaty ekonomiczne personalu sądowego.

### Sprawozdanie delegacyi warszawskiej.

**U ministra sprawiedliwości. — Postulaty delegatów. — Trzynasta pensya. — U ministra skarbu. — Nieprzychylne stanowisko wiceministra Byrki. — Sprawa deputatu żywnościowego. — U dyrektora urzędu rozdzielczego. — Niema wolnych kart kolejowych. — Depesza dziękczynna. — Uwagi delegata Rybickiego. — Deputacya do dra Gałeckiego. — O interwencye u Naczelnika Państwa.**

Lwów, 16 listopada.

(s-i) Odbyty w niedzielę wiec urzędników sądowych, zaświadczył zarówno ilością urzędników, jak nie mniej ożywioną dyskusyą, iż stan nasz urzędniczy stanął u kresu cierpliwości, jak też wobec widma nędzy krańcowej.

Punktualnie o godz. 10.30 przed południem ogromna II. sala rozpraw w budynku apelacyi przy ul. Batorego, zapełniła się po brzegi członkami „Związku sędziów", którzy, nie czekając na urzędowe otwarcie wiecu, wynurzali sobie wzajemnie to, co ich boli i gniecie. W tę dyskusyę, prowadzoną grupkami, wpadał tylko od czasu do czasu

**przeraźliwy krzyk więźniów,**

którzy z kaźni w głębi podwórca sądowego wołali: „Dajcie nam chleba! Tu nas głód wydusi!"

Pierwszy zabrał głos st. radca Schneider, roztaczając przed zgromadzonym obrazki z pobytu delegacyi personalu sądowego w Warszawie. Przedewszystkiem odbyła ona wyczerpującą konferencyę z ministrem sprawiedliwości p. Sobolewskim, który na wywody delegacyi uznał w zupełności

**pokrzywdzenie urzędników sądowych małopolskich.**

Wobec tego wszelako, że obecnie regulacya płac urzędniczych musiała pójść w odwłokę, a i plany ministra, zmierzające do poprawy bytu materyalnego personalu sądowego, nie mogą być natychmiast urzeczywistnione, delegacya zażądała

**jednorazowej wypłaty 1-miesięcznej pensyi,**

pracownicy sądowi bowiem nie otrzymali dotąd t. zw. „trzynastej pensyi".

Z kolei udali się do ministra skarbu. A że do niego bardzo a bardzo trudno dostać się z powodu nawału stron interesowanych, przeto wyczekali się po kilka godzin za każdym razem, ale bez skutku. Dopiero dzięki uczynności niektórych posłów lwowskich udało się im odbyć konferencye z ministrem drem Bilińskim w kuluarach sejmowych, rezultatem zaś jej było przyrzeczenie wypłaty tej „trzynastej pensyi".

Do wiceministra p. Byrki, mimo długiego wyczekiwania w przedpokoju, nie dostano się. Dopiero na interwencyę samego ministra została delegacya przyjęta przez p. Byrkę, ale

**bardzo nieżyczliwie.**

Wiceminister zajął wobec postulatów sądowych stanowisko wręcz nieprzychylne tak, że trzeba było użyć całej siły wymowy, żeby go nareszcie przekonać o słuszności postulatów urzędniczych, co też się delegacyi powiodło. W sprawie deputatów w naturze udano się do dyrektora urzędu rozdzielczego tak, że można ją uważać za załatwioną pomyślnie. Rzecz inna, czy realizacya tego postulatu nie napotka na trudności.

Mówca zakończył wnioskiem o wysłanie

**depeszy z podziękowaniem do ministra sprawiedliwości,**

o którego dbałości o dobro podwładnych urzędników delegaci są przekonani głęboko. (Wniosek uchwalono.)

Jedynie starania w ministerstwie kolejowem o przyznanie urzędnikom sądowym pewnej ilości

**wolnych kart kolejowych,**

nie odniosły skutku, gdyż tam zasłonięto się nawet takim argumentem, iż ministerstwo nie udzieliło wolnych kart przedstawicielom prasy.

Z kolei przedstawił swoje wrażenia drugi delegat radca apelacyjny p. Rybicki, który podkreślił mocno uznanie, jakie mają sfery rządzące w Warszawie dla sądownictwa polskiego w Małopolsce za przetrwanie w tak trudnych warunkach, jak obecne. Ponadto wyłuszczył niesłychane trudności, na jakie napotyka dostawa zakontraktowanych kartofli z Poznańskiego, przyczem stwierdził, że opóźnienie w dostawie mają urzędnicy do zawdzięczenia strajkowi kolejarzy przemyskich.

Po przemówieniach radcy Świerczyńskiego, oraz prokuratora Lubienieckiego, uchwalono wysłać deputacyę, złożoną z prezesa apelacyi Czerwińskiego, prezesa Związku sędziów r. Schneidra i r. Rybickiego do delegata dra Gałeckiego celem spowodowania rządu

**do wydania bodaj połowy deputatu,**

przyczem polecono deputacyi, iżby przedstawiła opłakany stan rzeczy, w jakim dziś znajdują się urzędnicy sądowi. Ponadto ma delegacya rozważyć, czy nie byłoby wskazane uzyskanie

**audyencyi u Naczelnika Państwa**

podczas jego pobytu w naszem mieście celem przedstawienia mu krytycznego położenia stanu urzędniczego.

## Calendarium obrony Lwowa

**Lwów, 17 listopada**

Dzień ten bardzo dobitnie zapisał się w pamięci mieszkańców Lwowa, szczególniej części miasta, objętej szerokim promieniem walki o szkołę Kadecką. Wszystkie ulice aż po ul. Mikołaja i Zieloną od rana były obstawione żołnierstwem ruskiem, a przechód przez nie tak dalece był wzbroniony, iż przez dzień ten cały mieszkańcy leżących tam domów wyjść przed bramę nawet nie mogli. Przyczyną tego stanu wyjątkowego w ogólnym stanie oblężenia był kontratak Szkoły Kadeckiej, której nieliczna placówka nietylko nie pozwoliła się zgnieść, lecz broniąc się początkowo z bezprzykładnem bohaterstwem, później dzięki śpieszącym małym posiłkom pod por. Łubkowskim, wstrzymała atak nieprzyjaciela, ważąc się wkońcu na pościg rozgromionych. Był to jeden z najwspanialszych czynów obrony Lwowa, choćby dlatego, iż nieprzyjaciel w tej akcyi był dosłownie 10 razy silniejszy, gdyż, jak okazało się ze znalezionych przy jeńcach rozkazów, oddział ukraiński składał się z 700 żołnierzy, po stronie polskiej brało zaś w walce udział tylko 80. Mały ten hufiec nietylko wyparł Ukraińców z pozycyi, w których rozpoczęli atak, lecz zajął Persenkówkę i Elektrownię, Plac Powystawowy, ul. Poniatowskiego i część ul. św. Zofii. Dowódcą zwycięskiej akcyi był por. Bieńkowski.

**KOMUNIKAT XVI Z DNIA 17 LISTOPADA 1918.**

„Po dwugodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem, ruszył nieprzyjaciel dziś rano ponownie do ataku na Szkołę Kadecką. W sile kilkuset ludzi zaatakował od strony parku Kilińskiego, 1 kompanię rzucając do szturmu od flanki, od strony rogatki stryjskiej. Atak nieprzyjacielski, przy odpieraniu którego odznaczył się zast. of. art. Stanisław Zając, zyskał początkowo na terenie w obrębie cmentarza stryjskiego. Energiczny kontratak, kierowany przez por. Bieńkowskiego wnet rozszerzył się na całą linię naszego frontu w tym odcinku, odrzucił nieprzyjaciela w tył i zmusił go do bezładnego wycofania się z całego Parku Kilińskiego i Placu Powystawowego. Patrole nasze w bezwzględnym pościgu za pierzchającym nieprzyjacielem, opanowały ul. Obertyńską, Stryjską, Obozową, św. Zofii, Pułaskiego, Poniatowskiego, spatrolowały Żelazną Wodę, zajęły rogatkę stryjską. W walkach tych padł śmiercią bohaterską nieustraszony patrolowiec sierż. Głogowski.

„Por. Brzozowski, równolegle z tą akcyą zaatakował stacyę kolejową w Persenkówce i po krótkiej walce wyrzucił z niej i z zakładów elektrycznych patrole ukraińskie.

„W walkach tych wzięliśmy z górą 30 jeńców, w czem dwóch oficerów, zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe z wielką ilością amunicyi, znaczną liczbę karabinów i granatów ręcznych, amunicyę do ciężkich miotaczy min i polowy aparat telefoniczny.

„Kontynuując akcyę, oczyszczania i rozbrajania wsi podmiejskich, opanowaliśmy dziś wieś Sichowole (4 kl. na zachód od Zimnej Wody). Oddział stacyonowany w Rzęśnie Polskiej, prowadzony przez swego komendanta Wiktora, wspólnie z oddziałem konnym por. Krynickiego i polowym oddziałem karabinów maszynowych ppor. Michala zajął po walce Rzęsnę Ruską, Kozice i Domażyr rozpędzając oddziały, ściągane z Jaworowa i Janowa, wziął jeńców i zadał nieprzyjacielowi znaczne straty.

**Pierwszy oficer sztabu."**

## W rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Lwów, 17 listopada.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, uroczystości nie zostały wcale ograniczone do jednego dnia. Pierwotny program ułożony przez Komitet miejski i wojskowy, obejmujący dwa dni 22 i 23 bm., pozostał prawie niezmieniony, z wyjątkiem przełożenia przyjęcia Naczelnego Wodza przez wojsko z 22 na 23, oraz z tą zmianą, że Naczelnik Państwa po przyjeździe i po powitaniu na dworcu uda się z powodu nadwerężonego zdrowia na krótki wypoczynek do apartamentów Delegata, poczem dopiero nastąpi „Te Deum" w katedrze.

* * *

Komitet wojskowy obchodu rocznicy „Odsieczy Lwowa" wysłał prośbę do ministerstwa spraw wojsk. i Naczelnego Dowództwa o urlopowanie na czas uroczystości we Lwowie wszystkich żołnierzy i oficerów, którzy uczestniczyli w obronie odsieczy Lwowa, o ile na to pozwolą warunki służbowe. Osobne zaproszenia wysłano do dywizyi gen. Jędrzejewskiego, która obejmuje największą ilość byłych obrońców Lwowa. Przyjezdni z tej dywizyi będą pomieszczeni w koszarach Czerwonego Klasztoru.

* * *

Odezwą, ogłoszoną przed kilkoma dniami, zwróciło się Dowództwo miasta z prośbą do ogółu mieszkańców o dobrowolne zgłaszanie kwater i pomieszkań dla spodziewanych na uroczystość 22. listopada gości. Odezwa ta odniosła na razie skutek bardzo nieznaczny. Zgłoszono bowiem w Dowództwie miasta nie wielką ilość pomieszkań, przeważnie bardzo skromnych i położonych niemal wyłącznie w odległych dzielnicach, prawie na krańcach miasta. Z uwagi na to, że uroczystość 22. listopada będzie ogólnie polską, o doniosłem znaczeniu, że przybędzie do Lwowa Naczelnik Państwa, oraz cały szereg dygnitarzy cywilnych i wojskowych, tudzież wybitnych osobistości ze wszystkich dzielnic Polski, drogich tych gości, z których wielu po raz pierwszy przybędzie do Lwowa, winno miasto nasze powitać i przyjąć godnie i ze staropolską gościnnością. Będzie rzeczą ambicyi i honoru miasta, by goście nasi odnieśli z pobytu we Lwowie jak najlepsze wrażenia i czuli się jak w mieście prawdziwie polskiem. Sprawę pomieszczenia gości powinno obywatelstwo miasta załatwić samo — uciekanie się do rekwizycyi mieszkań dla tego celu uważa Dowództwo miasta za ostateczność, któraby stanowiła dysonans w tej podniosłej chwili. Dowództwo miasta apeluje przeto raz jeszcze do ogółu mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli mieszkań, bliżej śródmieścia położonych i odpowiednio urządzonych, by bezzwłocznie zgłosili kwatery dla spodziewanych gości i żywi nadzieję, że apel ten nie przebrzmi bez skutku. Zgłoszenia przyjmuje Oddział kwaterunkowy Komendy miasta i placu ul. Wałowa 16 a w godzinach pozaurzędowych oficer dyżurny. Zwraca się uwagę, że przynajmniej na 4 dni przed uroczystością lista kwater dla wszystkich zaproszonych musi być ustaloną, a kwatery przeznaczone imiennie.

## Uroczystość w Sokole IV.

Lwów, 17 listopada.

(—) Ku uczczeniu pierwszej rocznicy Niepodległości Polski, urządziło wczoraj Tow. gimnastyczne Sokół IV w budynku szkoły wydziałowej im. św. Antoniego „Uroczysty Wieczór".

Nader urozmaicony program Wieczoru, mimo niesprzyjającej pogody, ściągnął tak znaczną liczbę mieszkańców dzielnicy Łyczakowskiej, że wielka stosunkowo sala gimnastyczna szkoły im. św. Antoniego nie mogła wszystkich pomieścić. Bardzo wiele osób musiało odejść z powodu braku miejsca.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Gniazda sokolego prezydent miasta Józef Neumann, zagrzewając obecnych w krótkich, lecz dobitnych słowach, do dalszej pracy społecznej w Wolnej Polsce. W pracy tej powinni wziąć udział wszyscy, bo tego wymaga dobro Ojczyzny tego żąda od nas Matka Polska. Pracy tej, po pięcioletniej przerwie, spowodowanej wojną podejmuje się znów Sokół IV, pod którego sztandarem powinni się skupić wszyscy Polacy, zamieszkali w dzielnicy łyczakowskiej.

Po mowie prezesa, nagrodzonej oklaskami, nastąpiły produkcye wokalno-deklamacyjne, w których wzięli udział: Chór Tow. śpiew. „Echo", który odśpiewał: „Pobudkę" Maszyńskiego, Hasło Szopskiego „Czy w radzie, czy w swadzie" i Rotę Konopnickiej przy dźwiękach amatorskiej orkiestry Sokoła IV. Taż orkiestra odegrała też kilka utworów muzycznych. Na skrzypcach odegrał dh. Józef Mucha „Kołysankę" Wrońskiego i „Humoreski" Dworzaka. P. Englischowa ze swadą i ze zrozumieniem rzeczy wypowiedziała wyjątek z cyklu „Dumy o Lwowie" Fr. Kruczkowskiego i „Na Sybir". Nadto: „Opowiadanie lirnika", ustęp z bitwy Racławickiej Teofila Lenartowicza i obraz sceniczny w 1 akcie Józefa Maskoffa „Jesiennym wieczorem" odegrał zespół dramatyczny Sokoła IV. Wykonawców obdarzano długotrwającymi oklaskami.

## Strajk dziennikarski w Paryżu.

Paryż, w listopadzie.

Rozpoczął się tu dnia 11. bm. strajk technicznych pracowników wydawnictw dziennikarskich, do którego przyłączyli się także drukarze. Strajk ten nie ma tendencyi politycznej, idzie bowiem tylko o podwyższenie płacy o 5 fr. dziennie. Strajk ten przygotowywał się już od dłuższego czasu, wybuchł zaś obecnie, ponieważ okres wyborczy sprzyja rychłemu przeprowadzeniu żądań pracowników.

Wydawnictwa dziennikarskie postanowiły na czas strajku wydawać wspólne pismo „La Presse de Paris", które nie będzie podawało wiadomości politycznych, ani nawet z ruchu wyborczego. Nie przyłączyli się do tego wydawnictwa tylko socyaliści, którzy wydawać będą osobne pismo „La feuille commune".

„La Presse de Paris" wychodzi dwa razy dziennie i przeznaczyła odpowiednie miejsce dla prasy angielskiej i amerykańskiej.

Obrady strajkujących z wydawcami odbywają się przez cały dzień i prawdopodobnie dojdzie wkrótce do porozumienia.



## KRONIKA.

**Repertuar Teatru miejskiego.**

W poniedziałek, 17 listopada o godz. 7-mej wieczór: „Polityka", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

**Repertuar teatru wodewilowego** (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Poniedziałek 17 listopada o godz. 7 wieczór:

Reden, humorysta: „Wujaszek z prowincyi", farsa: „Cnotliwy guwerner", operetka; baletmistrze Koniewscy

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program V do 23 listopada: Gościnne występy Henryka Małkowskiego, art. teatru Letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologia" sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Saifety w nowych tańcach. „Business is business", operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott" odtańczą Anda Kitschman i H. Małkowski. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim. — Pocz. o 7.30 wiecz.

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rejtana l. 3. Program od 8. do 16. listopada 1919 r. 1) „Nie rzekłem nic", piosenka St. Ratolda, ze współudziałem M lli Dolińskiej i Tadeusza Orlika. 2) „Muzyka zagrała nam walca". duet balowy wykona Stan. Ratold i Mira H lska, 3) „Proszę się nie patrzeć", „Bez koniuszeczka" w interpretacyi Henia Domańskiego. 2021

Dwa wieczory RITY SACCHETTO dnia 20-go i 21-go listopada. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej 1, obok Księgarni Polskiej.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w „Gazecie Wieczornej" szereg artykułów o najbardziej palących kwestyach społeczno-gospodarczych, pióra jednego z wybitnych publicystów (R. B.).

(g) Wicher. Wczoraj popołudniu oznajmił nam swe przybycie wyciem w kominach i dzwonieniem w szyby, na które jął nawiewać białe płatki lecącego z rzadka śniegu. Pejzaż z ciemnozłotmistego, zmienił się zaraz ze zmrokiem w groźno-śnieżysty, a urozmaiceniem widoku były gonitwy za kapeluszami, które okrutny psotnik pozrywał z słów przechodni. Mniej biegli w kalendarzu, a pamiętni rewelacyi „kalifornijskiego astronoma" Porty, mieszkańcy naszego miasta poczęli przypuszczać, że to zapowiedziany przezeń początek końca świata już się zbliża w ten sposób.

(s—i) Rozruchy w więzieniu przy ul. Batorego. Brak chleba w dostatecznej ilości oraz „psie" zimno w celach więziennych przy ul. Batorego, doprowadziły w sobotę wieczorem do hałaśliwych ekscesów. Zarzewie buntu tliło już od kilku dni, osobliwie w celi nr. 46, gdzie umieszczeni złodzieje wyrzekali w głos na „podłe czasy". I kiedy padło w podwórzec więzienny hasło z poza krat drugiego piętra. „Dajcie chleba! My głodni!" — we wszystkich celach wielkiego gmachu zakotłowało formalnie. Jak gdyby na komendę więźniowie bez różnicy płci, wszczęli okropny wrzask, powybijali szyby w oknach, nawet usiłowali wyłamać kraty więzienne. Straż wojskowa, pełniąca stale służbę w więzieniu karnem, dała kilka salw w powietrze, co wywołało wśród demonstrantów postrach taki, że bezzwłocznie opuścili punkty obserwacyjne przy kratach i schronili się w głąb cel. Teraz przystąpił zarząd więzienny do urzędowania, zauważywszy zaś, że najgłośniej zachowywało się kilka kobiet, pozostających w więzieniu pod zarzutem kradzieży, bezzwłocznie odosobnił podżegające do ekscesów niewiasty. Przybyły niebawem do gmachu wiceprezydent sądu zarządził śledztwo dyscyplinarne przeciwko uczestnikom „buntu" więziennego, a nadto polecił wzmocnienie posterunku wojskowego w gmachu przy ul. Batorego. Niezwykły koncert więźniów trwał do późnego wieczora w sobotę, ażeby rozpocząć się ponownie w niedzielę przedpoł., choć ze zmniejszoną już siłą.

(s—i) Strajk operatorów kinowych zakończył się po jednodniowem trwaniu. Na odbytej w niedzielę konferencyi pracodawców z personalem właściciele kinematografów zgodzili się na przyznanie operatorom stuprocentowej podwyżki płacy, która wyniesie 50 do 80 koron dziennie, oraz zobowiązali się, że będą zatrudniać jedynie tych operatorów, którzy należą do związku zawodowego. Sprawa przyjmowania operatorów i oddalania ich ma być załatwiana w każdym poszczególnym wypadku wspólnie przez właściciela kina i Związek. Wobec przyjęcia najważniejszych postulatów operatorzy powrócili bezzwłocznie do pracy, tak, że w niedzielę popołudniu odbywały się już przedstawienia we wszystkich kinoteatrach. Warunki podrzędniejszego znaczenia, jakich nie zdołano wczoraj załatwić, mają być szczegółowo omówione w dniach najbliższych.

(s—i) Urzędowanie w paltach i futrach odbywa się w urzędach lwowskich, w których panuje przeraźliwe zimno z powodu braku opału. Strony znowu, wyczekujące swojej kolei na korytarzach z kamienną posadzką, ćwiczą się w gimnastyce szwedzkiej, byle nie skostnieć z zimna. Niebawem, gdy mrozy przycisną, z takiej wizyty w urzędzie będzie się powracać z odmrożonym nosem, uszyma, rękoma i nogami.

(—) Zagadkowy strzał. Wczoraj około godziny 6 wieczorem Helena Howorkowa, żona urzędnika Banku krajowego idąc ulicą Sykstuską koło realności pod l. 13, została ugodzoną kulą z tyłu w głowę. Według zeznań służącej Stefanii Gocko, która szła z Howorkową, strzał padł z ulicy Szajnochy. Broczącą we krwi, bezprzytomną, odwieziono do szpitala powszechnego. Według twierdzenia lekarzy szpitalnych kula pozostała w głowie. Operacya odbędzie się dopiero za kilka dni.

**KOMUNIKATY.**

Biblioteka Słuchaczy Prawa podaje do wiadomości P. T. kolegów, że nowe kursa przygotowawcze do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych, rozpoczynają się 20 bm. Wszelkie zmiany w programie nauki uwzględnione. Dla kolegów z prowincyi system pisemny. Zgłoszenia i informacye w lokalu Biblioteki codziennie przy ul. Małeckiego 9 od godz. 12—1 p. poł. i od 6—7 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne na dusze uczniów-żołnierzy odbędzie się w Bazylice o godz. 10 rano 19 bm. Tego samego dnia Akademia w Teatrze o godz. ½12 przed poł.

Posiedzenie zarządu Pogoni odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 8 wiecz. w domu p. kap. Kuchara Tad. przy ul. Wałowej l. 11 a). Obecność wszystkich członków konieczna.

Na srebrnym ekranie.

## W szponach orła.

**Drugi obraz ze słynnej seryi: „Cyrku Wolfsona", z małpą Jackiem. Teatr świetlny „Apollo".**

Lwów, 17 listopada.

Najrozmaitszych już artystów widział świat. Przesuwały się przed zachwyconem oczyma widza najpiękniejsze kobiety, znakomici tragicy przeżywali do głębi historyą życia odtworzonego po mistrzowsku w teatrze lub na filmie. Lecz obecnie w nowym włoskim dramacie, który ukazuje się w „Apollu", pokusił się o laury sceniczne nadzwyczajnie utalentowany Jack. Kolebką tego niezwykłego aktora były wysmukłe palmy pod palącymi promieniami afrykańskiego słońca, najulubieńszem pożywieniem orzech kokosowy, a najmilszą zabawą — bajeczny skok wśród dziewiczej dżungli... Bo madry Jack pochodził z rodu małp. Aż raz porzuciwszy gorącą ojczyznę, znalazł się wraz ze swoim panem w Europie i wkrótce zasłynął razem z małżonką p. Coco, jako pierwszorzędny artysta filmowy. A właśnie kiedy miły wesoły, przez wszystkich ulubiony Jack, zdziwił się w świecie kultury i cywilizacyi europejskie, rozgrywał się bolesny dramat młodej Berty, której tajemne uczucie nie pozostało bez skutków. a maleńkie dziecię jej gorącej, pierwszej miłości szukać musiało opieki u obcych ludzi. Opiekun Berty, surowy książę, odnalazł ślad niedozwolonego związku, poczem zamknął nieszczęśliwą w klasztorze.

Wobec tych zarządzeń biedna dziecina skazana została na zgubę. I od tej chwili każde przebudzenie Berty znaczyło się łzami rozpaczy, a każde utulenie do snu zmęczonych oczów, rozpalało w mózgu obrazy pełne grozy. Bo złamana życiem Berta cierpiała podwójnie: jako nieszczęśliwa matka i jako kobieta-kochanka! W tej bolesnej chwili jej życia, gdy łamała ręce w bezsilnej rozpaczy, znalazła nagle i niespodziewanie przyjaciela! Przyjaciel ten nie wywodził się z rodu ludzi, nie przemawiał językiem długich, cywilizowanych pokoleń, znał on tylko żałosne wycie hyen i dumną skargę króla pustyni! A przecież dziwnym instynktem stworzenia, któremu hojna matka-natura nie poskąpiła zalet nieznanych ludziom, stał się wiernym protektorem uczuć nieszczęśliwej kobiety! Więc przedziwną inteligencyą jakiegoś nadzwierzęcia, zrozumiał Jack ból ludzki i znalazł dlań lekarstwo. W chwili, gdy biedna Berta pozbawiona wszystkiego co najdroższe, zamknięta zdala od ukochanych szaleje z rozpaczy, staje do walki z nieszczęściem kobiety, małpa — Jack. Bardzo prędko niezwykłe inteligentne zwierzę zapoznało się z wykwitem cywilizowanej Europy, dzwonią więc w łapach Jacka sygnały telefoniczne, ze zręcznością pierwszego akrobaty świata wdrapuje się na śliskie ściany więzienia Berty i przynosi jej pociechę. Od poczciwego Jacka dowiaduje się też, że nieprawdą jest, iż dziecię jej nie żyje, bo spryt genialny małpy, utrwalił pewną scenę na filmie i wyjaśnił całą sprawę. Lecz nie koniec na tem! Oto nadchodzi najgroźniejszy moment dla bezpieczeństwa dziecięcia. Maleńkie stworzonko, ukryte przed łzami matki w cyrku, obserwuje od pewnego czasu orzeł zamknięty w klatce; orzeł ów tresowany dla zadziwienia publiczności, wydobył się ze swego zamknięcia i porwał przerażoną dziecinę.

Wysoko nad miastem, wśród czystego lazuru nieba, chwieją się majestatycznie wspaniałe skrzydła króla ptaków, co ma w swojej mocy najdroższe matki ukochanie. Całe miasto poruszone tragedyą dziecka! Tworzy się pomoc energiczna, lecz orzeł już daleko, przelatuje ze swoją zdobyczą ze skały na skałę. Jakaż ludzka energia jest w stanie uratować życie maleństwa? Któż wydrze ze szpon orła dziecię Berty? Więc w tej strasznej chwili staje Jack do walki. Ze zręcznością jedyną w świecie pędzi po skałach prostopadłych, chwyta się nikłego gruzu prawie w powietrzu, już wisi nad przepaścią, jeszcze chwila a rozpryśnie się na miazgę, zabierając ze sobą szczęście Berty... Lecz nie! Bohaterska małpa jest znowu u szczytu! Oto straszna walka z orłem, na śmierć i życie! Jack-tryumfator oddaje rodzicom ich skarb jedyny. I jeszcze jeden czyn nadzwyczajnego zwierzęcia: połączenie zakochanej pary!

„W szponach orła" należy do sławnej seryi „cyrku Wolfsona". Jednak tresura małpy i jej nadzwyczajna, wprost ludzka gra, przewyższa tamten film. Naprawdę wierzyć się nie chce, iż niektóre sceny odegrało zwierzątko. Szczególniej scena walki z orłem, niezapomniane pozostawia wrażenie. A nawet przyznać trzeba, że oprócz sympatyi, jaką widz mieć musi dla wysoce inteligentnego Jacka przeważa uczucie rozrzewnienia dla właściwości mądrych zwierząt, które w tym wypadku są przecież czemś więcej, niż instynktem.

**Leczenie migreny.** Bardzo częstą przyczyną połowicznego b lu g owy, t. j. migreny, bywa zaburzenie czynności przew pokarmowego. Dlatego też wszyscy dotknię i nawykowem zaparciem stolca, cierpią jednocześnie na migrenę; jeśli zaś jej obecnie jeszcze nie mają, to b zwątpienia zapa ną na nią w przyszłości. To też dla zapobie nięcia temu cierpieniu należy baczyć, aby narząd trawienny działał prawidłowo, unikać wszelk ch prze roczeń w d ecie, powstrzymywać się od alkoholu, a w niektórych razach uciek ć się do stosowania alkal znych wód mineralnych. Bardzo dobrze działa w omawianym wypadku sto owan e środków ro walniających w rodzaj Cascarine Le rin e. Kaskaryna jest bardzo wygodną do stosowania, szybko wywołuje wypróżnienie, a przy dłuższem użyciu, prowadzi do zupe nego usunięcia nawykowego zaparc a i je nocześnie migreny. 18652

Ankieta w sprawie ubezpiecz ń społeczny h. Kierownik tymcz. wydziału ogólnego ( iur ogólne o) Sekcyi ubezp. społ. Ministerstwa pracy i Opieki społecznej w W rszawie, prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, przygotowuje wydanie ankiety w sprawie ubezp. społ., jaka się odbyła w dniach 22—25 c erwca r. b. Poszczególni mowcy, którym rozesłano protokoły stenograficzne, raczą je zwrócić jaknajrychlej w stanie poprawionym. 2269

Kursy sztuki scenicznej rozpoczęły się w konserwatoryum Gal. Tow. muz. pod kierownictwem artysty teatru miejskiego p. Janusza Kozłowskiego. Wpisy przyjmuje kancelarya konserwatoryum codziennie od 11—1 i od 3 do 6 2225

## Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Warszawa, 16 listopada.

| | DEWIZY kupno | DEWIZY sprzedaż | BANKNOTY kupno | BANKNOTY sprzedaż |
|---|---|---|---|---|
| Funty szterlingi | 188·— | 19·— | 188·— | 191·— |
| Dolary St. Zjedn. | 44·75 | 45·25 | 44·75 | 44·50 |
| „ Kanadyjskie | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 5·10 | 5·20 | 5·10 | 5·25 |
| „ szwa carskie | 8·65 | 8·75 | 8·65 | 8·60 |
| „ belgijskie | 5·55 | 5·65 | 5·55 | 5·70 |
| Liry | 4·— | 4·10 | 3·95 | 4·15 |
| Marki fińskie | 1·90 | 1·95 | 1·85 | 1·95 |
| Lei rumuńskie | 1·80 | 1·85 | 1·75 | 1·85 |
| Lewy bułgarskie | — | — | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | 16·80 | 17·— | 16·70 | 17·10 |
| Korony szwedzkie | 10·85 | 11·— | 10·80 | 11·55 |
| „ norweskie | 10·95 | 10·50 | 10·90 | 10·50 |
| „ duńskie | 9·70 | 9·90 | 9·70 | 9·95 |
| Marki niemieckie | 135·— | 137·— | 135·— | 138·— |
| „ drobne do mk 10 | —·— | — | 100.— | —·— |
| Korony austryackie | —·— | 50·— | —·— | 50·— |
| „ czeskie | 92·— | 94·— | —·— | —·— |

Kurs przerachowania na korony 54·—.

## KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 15. listopada.

| | | |
|---|---|---|
| Marki polskie | 184·— | 184·50 |
| Ruble carskie po 500 | 231·— | 236·— |
| 4% Tow. kred. ziem. | 107·50 | —·— |
| 4½% Banku kraj. | 108·75 | —·— |
| Akcye: Polskie Towarzystwo handlowe | 460·— | 465.— |

# OGŁOSZENIA

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

Za ogłoszenia nadane w redakcyi p zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty i po kronice za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 prc.

### NAUKA I WYCHOWANIE

Lekcye francuskiego, patent paryski, Murarska 8, II. p., prawa strona. 2215

### POSADY I PRACE

Poszukuje się instruktora z odpowiedniem wykształceniem dla 2 realistów II. i IV klasy, pierwszeństwo ma inwalida. Wynagrodzenie: całe utrzymanie, pomieszkanie i opał. Gotówka w dł g umowy. Józef Kubiczel leśnik, Olszanica koło Ustr yk. 18655

Firma Irzyk & Lasoc i, zakład instal cyj y, Lwów, ul. Kopernika 36, przyjmie siłę biu ową, Polaka, z poprzednią prakty ą. Zajęcie całodz enne. Zgłoszenia osobiste od 6—7 wieczór. 2179

Nauczycielka potrzebna do Kamionki Strumiłowej dla uczenic z III. i IV. licealnej. Zgłoszenia: Zybilkiewicza l. 8 od 4—5. 2252

Urzędnika o eznanego z czynnościami kasowemi i prowadzeniem ko espondencyi polsko-niemieckiej, poszukuje firma Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie. Zajęcie całodzienne. Oferty z podaniem warunków należy wnosić do biura firmy. 18649

Pielęgniarka Niemka, poszukuje posady do chorej osoby na dobrych warunkach. Zgłoszenia biuro Brücka, Kościuszki 2. 2262

Praktykanta przyjmie księgarnia Po s a we Lwowie, ul. Akademicka 2/9. 2264

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, pl. Akademicki 3, umieszcza siły nauczycielskie, bony, urzędników, oficyalistów gospodarczych, biurowych, wszelką służbę. 2227

Rutynowany kancelista notaryalny z długoletnią praktyką, biegły w spornem, pracujący wyłącznie w koncepcie, poszukuje posady. Adres: „Notaryat, Żydaczów". 18631

Kucharz pierwsza siła, obznajomio y wszechstronnie w swym zawodzie, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady najchętniej na ordynaryę. Zgłoszenia pod: „Kucharz, Stanisławów", poste-restante. 18630

**Pokojowa lub służący**

potrzebni 2205

**do Zakładu dentystycznego.**

Zgłoszenia: **Biuro Sokołowskiego**, Jagiellońska 7.

**KILKU URZĘDNIKÓW**

władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza, przyjmie **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza, ul. Sławkowska 1, II. p. 18641

**ELEKTROMONTER**

zdolny z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „P. K." do Adminis racyi. 2215

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Lo al na warsztat lub magazyn do wynajęcia przy ul. Sykstuskiej 8. 2210

Opału dostanie wielką ilość, kto wynajmie urzędniczce umeblowany pokój w okolicy Pańskiej, Łyczakowskiej, Piekarskiej, Kochan wskiego, Zyblikiewicza. Zgłoszenia do Administracyi pod „Opał". 2253

Za ułatwienie kupna większej ilości pszenicy dam 3 lub 2 pokoje z kuchnią, komfort. Wiadomość w sklepie Krupińskiego róg Akademickiej i Chorążczyzny lub w Adm. „Gaz. Porannej" pod „Komfort". 2256

Pokoj z komfortem umeblowany z usługą dla dobrze sytuowanej osoby częścią za prowianty do wynajęcia. Pełczyńska 7 A. II. p. drzwi 8 od 3—5. 2257

2 pokoje z kuchnią, balkonem i elektryką, zaraz do wynajęcia. Zamarstynów, Ogrodnicka 5. 2260

Duży z komfortem umeblowany pokój z przedpokojem, z osobnym wchodem, światłem elektrycznem zaraz do wynajęcia za opał lub prowianty. Zbierzchowska, Piaskowa 11 a. 2270

Dom kobiet przy „Ogniska kobiet", przy ul. Sykstuskiej l. 24, I. p., udziela gościny przyjezdnym paniom z inteligencyi za poprzednim zgłoszeniem. 2220

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Pianino-Fortepian kupię. Kaim, Kopernika 16. 1927

Zupełnie nowy, nienoszony damski płaszcz granatowy, według ostatniej mody od pierwszorzędnej firmy w bardzo dobrym gatunku, okazyjnie do sprzedania. „Oikos", Kopernika 19, I. p. od 9—1 i 4—6. 2171

Fortepian lub Pianino kupię zaraz. Pańska 21, Hanak. 2173

Kasa ogniotrwała Nr. 3, oryginalna Friedrich Wiese, do sprzedania: Centralna kasa, Sykstuska 46 od 10 -12. 2195

Wózek lekki pó kryty na je nego konia, ewent alnie powozik, zakupi bezzwłocznie „BUDULEC", Kopernika 5. 2194

Do sprzedania elegancki garnitur klubowy skórą kryty, prawdziwy stary ciężki dywan buchara, piękna szuba niedźwiedzia do podróży, futro miastowe skunksy, kołnierz bobrowy, ubranie frakowe na wysokiego mężczyznę. Akademicka 3, II. p. drzwi na prawo. 2185

Jęczmienia 2 wagony kupię. Warunki pod „Jęczmień", do Adm. „Gaz Wiecz." 2204

Futro męskie szopowe z kołnierzem krymskim na słusznego mężczyznę do sprzedania. Wiadomość sklep p. Csernaka. ul. Halicka. 2259

Futro podróżne damskie rosyjskie lisy i 2 lampy wiszące sprzedam. Tarnowskiego 10, I. p. drzwi 4. 2242

Za śniegowce nr. 37, dam prowianty. Zgłoszenia w Admin. pod „Śniegowce". 2243

Kamienica II.-p. z komfortem do sprzedania. Wiadomość Intytut kosmktyczny „Eureka" Bourlrda 4, parter, między 11—1 i 4—6. 2255

**KUPNA APTEKI**

poszukuje

**JUL. ŁOPATKA**

**aptekarz, Kołomyja.** 2209

Austryackie pożyczki, oraz wszelkie pieniądre kupuję po najlep zym kursie. Głęboka 21, I. p. drzwi na lewo cały d ień. 2240

Wspaniały dom czteropiętrowy nowy, w centrum śródmieścia Lwowa do sprzedania. System kurytarzowy, elektryka, gaz, winda osobowa, centralne ogrzewanie, przez wiele lat wolny od podatku. Obecny dochód około 150.000 koron. Cena 3 mil o y koron. Stosowny także na biura. Pośrednictwo wykluczone. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się listowanie do Administracyi tego pisma „Dla okazic ela kwitu ogłoszeń nr. 2241". 2241

Meble używane różnego rodzaju, jakotoż kompletne sypialnie, jadalnie, tanio do nabycia „Doroteum" ulica Sapiehy 34. 2239

Pianino zagraniczne, palisandrowe sprzedam, możliwa zamiana na stary fortepian z dopłatą. Kopernika 26, parter. 2265

Palto męskie i trykoty sprzedam. Błoński, Kaleeza l. 6. 2247

Do sprzedania obrus nowy na 18 osób, serweta, stolik do gry, duże lustro, złoty męski bardzo dobry zegarek. W. Pola 10, drzwi 3. 2248

Sprzedam futro męskie, Zielona 32, drzwi 8 od 11—1. 2232

**DAM**

**papierosy, cygara, tytoń za słoninę amerykańską i mąkę.**

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod: „Ajot". 15520

### MAŁŻEŃSTWA

Inteligentna, młoda panna, spensyonowana urzędniczka, z bardzo dobrego domu Niemka chrześc. z pensyą i bogatą wyprawą, szuka poniew ż jest tu obcą, znajomości z wy ształconym, dobrze sytuowanym panem nawet i starszym, nie wykluczając i wdowca z dziećmi. Zgłoszenia nadsyłać należy do Admin. „Gazety Porannej" pod szyfrą „Dob a Gospodyni". 2229

### ROZMAITE

Kapelusze aksamitne, welurowe, filcowe, przerab a modnie i tanio. M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolasch. 1965

Instytut kosmetyczny „Eureka" Bourlarda 4, poszukuje wspólnika młodej, eleganckiej ze znaczniejszym kapitałem. Porozumiewać się można między 11—1 i 4—6. 2254

**Wspaniałe modele**

sukień wełnianych i jedwabnych, sukni wieczorowe i balowe gotowe i odpassowane, przywiezła z granicy

**M. OPOLSKA**

ulica Zyblikiewicza 3, od 10—12 i od 3—5. 1901

**LISTA wypłaty tygodniowej dla robotników dziennych** 18601-6 do nabycia w drukarni **Ign. JAEGERA** Lwów, ul. Sykstuska l. 33

# COLOSSEUM

**Codziennie o godz. 7·30. BALET KWARTETU MATUSZEWSKICH. — TRUPA PARELTY** znakomici akrobaci parterowi. — **AR SZT,** burleska. — **2 GETELLE,** balanse nadpowietrzne. — **4 BURGOS ZATORSKA, LESZCZYŃSKA. — STEINERETTY,** pierroci. — **2 ERWEST,** ekwilibryści. — **REVELLY, GLUPYSZKIN** itd. 18650
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7·30 wiecz. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. Legionów 3.

---

**KARTOFLE, SIANO, SŁOMĘ prasowaną i SŁOMĘ długą**
jak również wszelkie inne produkty rolne dostarcza Dom ROLNICZO-HANDLOWY
**BR. TOUSSAINT, POZNAŃ**
Sew. Mielżyńskiego 23.
Założony w 1901. — Telefon nr. 3201.
Adr. Tel. TOUSSAINT. 18643

---

# POLIMEX

**Oddział dla obrotu nieruchomościami**
**Lwów, plac Maryacki l. 5. II. p.**
(Hotel Francuski),
pośredniczy w kupnie i sprzedaży:
majątków ziemskich, realności miejskich, terenów naftowych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przeprowadza parcelacye majątków ziemskich, przeprowadza pożyczki hipoteczne i wogóle wszelkie transakcye majątkowe.
Godziny urzędowe od 9 do 12 rano i od 4 do 6 po południu. 18593

---

# Generatory DIESELA

składające się z 250 PS motoru Diesela 187 U. p. M., z wszelkiemi przynależnościami bezpośrednio złączone
**z GENERATOREM O PRĄDZIE WIROWYM**
260 K. V. A. 500 Volt, 50 period.
**RUCHOME KURKI DO MONTOWANIA**
(Montagelaufkran). 18542
Maszyny zupełnie nowe w pierwszorzędnym wykonaniu z szybką do tawą. Łaskawe zgłoszenia do:
**PERSICANER & Co. G. m. b. H. Wiedeń I., Liebenberggasse 7.**

---

**DRZEWO BUDULCOWE**
(jodła i sosna) oraz deski beczkowe w każdej ilości poszukiwane do wywozu. Oferty tylko od producentów uprasza się zgłaszać pod „Japonica 5224" do firmy: Rudolf Mosse, Wien I, Seilerstätte 2. 18644

---

DO WYROBU
**Dachówek cementowych**
polecamy najbardziej udoskonaloną
**Maszynę rokową pat. „Lauszera"**
**Dzienna produkcya do 800 sztuk,**
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn **BRACI HOFFMANN** w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
**Na żądanie wysyła się katalog Nr. 21 bezpłatnie.** 18465

---

**MASZYNY ROLNICZE, PRASY DO BEL, LOKOMOBILE, MŁOCKARNIE**
ma do oddania 18642
**DOM ROLNICZO-HANDLOWY**
**Br. TOUSSAINT, Poznań,**
Adr. tel. TOUSSAINT. Telefon 3201.

---

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. — Pacyentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 2015

---

# OBUWIA

**ogromny transport przywiozłem:**
Buty z cholewami, także sznurowane francuskie. Damskie luksusowe, najmodniejsze na karnawał, reduty, bale etc. Ślubne, białe, wysokie i pantofelki. Lakierki. Damskie na niskich obcasach.
**DZIECINNE WŁASNEGO WYROBU.**
Sportowe nieprzemakalne. Sztylpy i inne.
**POŃCZOCHY, SKARPETKI, KAMASZE.**
Cen bez względu na strejk szewców w Królestwie i ogromną drożyznę **nie podwyższyłem.**
**Leon Teodor Skrzypek**
18647 **Magazyn obuwia**
Pasaż Mikolascha.

---

**ROBERT KERN**



ZASTĘPSTWO
**Witkowickiej FABRYKI RUR**
LWÓW — Kopernika 18.
Dostarcza elektrycznie spajane beczki żelazne do transportu spirytusu i pocynkowane do nafty, z zamknięciem czopowem i przyrządem do plombowania — jakoteż wszelkie gatunki rur kutych czarnych i pocynkowanych, rur lanych i łączników, armatur parowych mosiężnych, oraz wszystkie artykuły do urządzeń gazowych i wodociągowych. 1652

---

# KAWĘ PALONĄ

**CODZIENNIE ŚWIEŻO PALONĄ ZAPOMOCĄ GORĄCEGO POWIETRZA POLECA** 18290
**HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA**
**WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3**

---

**HERBATA! CUKIER!**
„HERBACYT"
20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności szklankę wyborowej, osłodzonej herbaty z cytryną. — Żądać wszędzie. — Sprzedaż hurtowna. Gener. przedstawicielstwo „Kotwica", Warszawa, — Marszałkowska 63, telef. 244 — 16. 18517

---

**CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!**

---

**KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE „SOLALI" SĄ NAJLEPSZE.** 18422

---

**GUMY DO WYCIERANIA I RADYREK SZKOLNYCH,**



*PIERWSZEJ JAKOŚCI! Z MARKĄ ZASTRZEŻONĄ*
Dostarcza tylko hurtownie.
**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH I CHEMICZNYCH**
**M. SPIRA.**
**KRAKÓW-PODGÓRZE. Plac Serkowskiego 5.**
18577

---

**Bandaże rupturowe**



najrozmaitszych systemów. OPASKI na gumach brzuszne dla kobiet. SUSPENSORYA. Pończochy i owijaki na żylaki óg. Moczniki gumowe męskie i damskie, o podróży i chodu. — Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu itp. Wyrób rozmaitych bandaży i opasek 18147
**M. L. POLACZEK**
SAMBOR 8.
(Przyjmuje się reparacye — Zamówienia uskutecznia natychmiast).

---

**NATYCHMIAST DO ODDANIA:**
loco stacya niemiecka, z pozwoleniem na wywóz:
80 ton DRUTU ŻELAZNEGO palonego nr. 18, 22, 25, 38,
10 ton DRUTU ŻELAZNEGO ocynkow. nr. 31,
60 ton RUR GAZOWYCH (Ausschussgasröhre) 1/2, 3/4 i 1"
40 ton BLACHY CYNKOWEJ nr. 9—14,
200 ton ŻELAZA TAŚMOWEGO ciemnopalonego (Tefziehqualität) 0·20—1 m/m grubości, 20 do 100 m/m szerokości. 18586
Zapytania, **tylko listowne,** skierować pod szyfrę: „**ŻELAZO**" do
**Biura ogłoszeń i reklam „LOT"**
**KRAKÓW, Rynek gł. 7—8.**

---

# ODCINEK I.

**ulica Senatorska l. 9, I. p.**
**od godziny 2—3.** 2198

---

**DOM HANDLOWO-KOMISOWY „MUNDUS"**
Sp. z o. o.
**WARSZAWA**
HORTENZYI 6.
**LWÓW**
OSSOLIŃSKICH 13.

**poleca**
stale z zagranicy sprowadzane transporta towarów kolonjalnych jak:

| | | |
|---|---|---|
| herbatę | sardynki | zapałki |
| kawę | śledzie | margarynę |
| kakao | pieprz | makaron włoski |
| czekoladę | mydło | esencyę octową |
| | etc. etc. | |

1947

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.